

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Dzienny — 10-06.
Telefony Redakcji: { nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.

Filje: w Łomży, Wołkowysku, Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Pomoc dla rolnictwa w obliczu kryzysu rządowego

W chwili poważnej depresji gospodarczej w ogóle i ostrego kryzysu zbożowego w szczególności — nastąpił kryzys rządowy. W celu ustalenia niektórych ważnych — z punktu widzenia gospodarczego — faktów, należy stwierdzić, że przesilenie rządowe zostało spowodowane nie z przyczyn gospodarczych i nie na tym froncie. Należy stąd wyciągnąć wniosek, że dotychczasowa polityka ekonomiczna rządu nie wywołała ze strony Sejmu żadnych zastrzeżeń.

Fakt ten ma specjalnie doniosłe znaczenie dla polityki rolnej, która od początku bieżącego roku przyjęła charakter wybitnie aktywny, wyrażający się m. inn. w ostatnio uchwalonym przez rząd planem doraźniej pomocy dla rolnictwa. Okoliczności przesilenia, zarówno zasadnicze, jak i zewnętrzne, każą mniemać, że plan ten w opinii ciał ustawodawczych albo zyskał uznanie, albo przynajmniej cichą akceptację. Najdonioslejsze posunięcia polityczne nie mogą bowiem wynikać wyłącznie w drodze przypadku, posiadając one swoją wymowę i swe konsekwencje. Skoro bowiem Sejm, wywołując przesilenie gabinetowe, nie atakuje gospodarczych posunięć rządu, to najwidoczniej zgadza się z tą znaną i aktywną częścią działalności rządu.

Postawienie takiej kropki nad „i” wydaje się rzeczą konieczną w obliczu dalszego, a nie dość jeszcze jasnego rozwoju wypadków, — a to w celu zabezpieczenia rolników przed możliwością poddania się wpływom nowych, a niespodziewanie wyrosłych obaw.

Wymowa powyżej scharakteryzowanego stanu rzeczy jest dobitna i obowiązująca zarówno dla Sejmu, jak i dla rządu, któremu przypadnie w udziale kontynuowanie polityki. Opinia publiczna, a przedewszystkiem sfery zainteresowane, mają prawo dyskutowania zaszłych wypadków. Momenty, które podnosimy, mają swą wagę przedewszystkiem dlatego, że pesymizm tych warstw społeczeństwa, które najbardziej bezpośrednio zostały dotknięte kryzysem zbożowym, wywołuje odruch gospodarczy nad wyraz szkodliwy. Spotegowanie tego pesymizmu nowymi obawami może stanowić znaczną przeszkodę dla osiągnięcia efektów z poczynionych zarządzeń w zakresie pomocy dla rolnictwa, tembardziej, że skomplikowane życie gospodarcze nie pozwala na osiaganie natychmiastowych korzyści nawet przy najlepiej opracowanym programie.

Jeśli idzie o walkę z kryzysem rolnym, to sytuacja jest w tej chwili

Prace prem. Piłsudskiego nad utworzeniem rządu

Warszawa, 27.III. (PAT). Konferencja posła Jana Piłsudskiego z przedstawicielem centro-lewu wyznaczona została na godzinę 13.30. Przed

konferencją o godzinie 12 odbędzie się w Sejmie wspólna narada klubów lewicy i centrum.

Opinia p. J. Piłsudskiego w Sejmie

Warszawa 27 marca (Tel. w.). Poruczenie misji tworzenia rządu p. pos. Janowi Piłsudskiemu jest żywo omawiane w sferach sejmowych. Dotychczasowa działalność pos. Piłsudskiego w Sejmie, zjednała mu osobistą sympatię także wśród opozycyjnej większości sejmowej. Pos. Piłsudski odznacza się spokojem, równowagą i pogodą ducha i temi zaletami serca, które budzą przychylność dla typu polskiego z Wilenszczyzny.

Spósób, w jaki p. pos. Piłsudski referował na komisji konstytucyjnej projekt rewizji konstytucji bloku

BBWR, odznaczał się gruntowną znajomością materji, prawniczym ujęciem i obiektywną wyrozumiałością względem krytyków. W polemice z przeciwnikami wypowiadały się te właściwości z równą precyzją i dowodliwy dobrego typu parlamentarzysty, jakim się okazał pos. Jan Piłsudski.

Co do wykonania powierzonej sobie misji w sferach sejmowych przeważa zdanie, że desygnowany premier załatwił się z personaljami rychło, gdyż chodzić może tylko o minimalne zmiany w gabinecie dotychczasowym.

Posiedzenie Sejmu

Warszawa, 27.III. (PAT). Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na sobotę dnia 29 bm. na godzinę 11

rano. Na porządku dziennym znajdują się poprawki Senatowi do preliminarza budżetowego na rok 1931 na 31.

O ratyfikację umów haskich

Paryż, 27.III. (Tel. w.). Dziś rozpoczyna się w Izbie deputowanych debata w sprawie ratyfikacji kompleksu układów haskich wraz z planem Younga. Do głosu zapisało się 16 mówców, m. in. b. premier Herriot w imieniu lewicy mieszczańskiej. W imieniu demokratów wystąpi deputowany Grünbach. Z ramienia grup prawicowych, popierających rząd Tardieu, przemawiać będzie przewodca jednej z tych grup Marin. Grupy prawicowe pozostawiły swym członkom swobodę działania przy głosowaniu.

Tardieu stwierdza jednak, iż większość dla ratyfikacji układów haskich jest zapewniona, bowiem w razie niegłosowania za układami niektórych deputowanych z prawicy, większość zapewni głosy lewicowe. Socjaliści postanowili już głosować za ratyfikacją układów. Jak się zdaje, gorącą dyskusję wywoła wniosek w sprawie zastosowania sankcyj karnych, w razie zażalenia ze splatami przez Niemcy.

równie wyraźna, jak była nią już przed otwarciem przesilenia rządowego.

W interesie całego kraju i całego gospodarstwa społecznego leży walka z pauperyzacją ludności wiejskiej. Plan doraźniej pomocy dla rolnictwa musi być konsekwentnie zrealizowany bez żadnych, najmniejszych wahań lub opóźnień. Plan ten stanowić powinien jedynie wstęp do celowej, na dłuższą metę obliczonej polityki rolnej, która w zarysie winna jaknajrychlej dojść do wiadomości społeczeństwa.

Każdy inny pogląd nie posiada pozytywnych podstaw, a w skutkach byłby fatalny.

Wywołane przez Sejm przesilenie niewątpliwie wstrzymało załatwienie licznych gospodarczych rządowych projektów ustaw. Ale tyle już różnych deklaracji na temat potrzeb gospodarczych kraju wysłuchaliśmy w Sejmie z ust opozycji, a miały one zawsze tak bez wszelkich realnych następstw, że i tym razem bez znaczenia dla prac rządu nad faktyczną

poprawą gospodarczą kraju pozostał fakt, iż dla demagogicznych celów partyjnych opozycjoniści wazyli się na wywołanie przesilenia.

Dla społeczeństwa powinno to być znacznym uspokojeniem.

To też dziś należy sformułować sobie najdobitniej następujący wniosek: — okoliczności, towarzyszące przesileniu rządowemu, nietylko nie mogą w niczem zahamować czy uszczuplić rządowego planu pomocy dla rolnictwa, lecz przeciwnie — dają mu nowe oparcie, które tembardziej pozwala na energiczne kontynuowanie rozpoczętej akcji, o którą życie domaga się nad wyraz dobitnie.

Przed powierzeniem misji POS. PIŁSUDSKIEMU. Pogłoski kulturalne

Warszawa, 27.III. Wypadki będą w tempie niezmiernie szybkim. Sytuacja zmienia się co kilka godzin, tak, iż świat polityczny, a także prasa stają wobec coraz to innych problemów, związanych z górującym dziś zagadnieniem politycznym, t. j. z przesileniem rządowym.

Postawienie w ciągu wtorku przez Marsz. Piłsudskiego czterech warunków, pod którymi mógłby wstąpić do gabinetu marsz. Szymańskiego, stanowiło zwrot zasadniczy. Stronnictwa większości opozycyjnej odpowiedziały na te warunki odmownie, a marsz. Szymański złożył misję w ręce pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż uznał — co było zupełnie naturalne — że bez udziału Marsz. Piłsudskiego nie może utworzyć gabinetu.

Pierwszym pytaniem, które zawisło na ustach wszystkich, było: kto otrzyma teraz misję utworzenia nowego rządu. Wszyscy spoglądali na Zamek i na Belweder. W istniejących bowiem warunkach politycznych, wszelkie przewidywania kół politycznych czy sejmowych, pozbawione są realnych podstaw. — Ostatnie przesilenie wykazuje przecież raz jeszcze, że Marszałek Piłsudski przeprowadza swoją grę, nie odkrywając do ostatniej chwili kart i że stosuje taktykę niespodzianek.

Przez całe przedpołudnie śródowe wymieniano więc po kolei nazwiska: Marsz. Piłsudskiego, plk. Ślawka, plk. Prystora, min. Matuszewskiego, prez. Bartla, jako przyszłych szefów rządu. Mówiono też, że w razie, gdyby Marsz. Piłsudski objął misję tworzenia rządu, powołalby do życia instytucję dwóch wicepremierów, z których jeden zajmowałby się sprawami gospodarczymi, a drugi politycznymi. Tu znów padły nazwiska min. Prystora, prez. Bartla, min. Matuszewskiego, dr. Świńskiego i in.

Popołudniu stało się wiadome, że misję utworzenia rządu otrzymał brat Marsz. Piłsudskiego, pos. Jan Piłsudski.

Pole do dalszych demysłów, odnoszących się do rozwoju sytuacji, jest przeto znowu otwarte.

Podziękowanie MARSZ. PIŁSUDSKIEMU

Warszawa, 27.III. (PAT). Sekretarjat osobisty Pana Marszałka Piłsudskiego serdecznie dziękuje wszystkim którzy w dniu Jego imienin złożyli Mu lub nadesłali dowody pamięci i podarunki. Specjalnie Pan Marszałek dziękuje miłym dzieciom z całej Polski za ich listy i prezenty.

APOLLO Dziś NAJLEPSZY FILM POLSKI 125
Pozatek o g. 8, 8, 10, 10:30 CENY OD

DUSZE W NIEWOLI

Dramat w 10 aktach wg. powieści BOLESŁAWA PRUSA
W rolach głównych
TEGOROCZNA MISS POLONJA GENJALNY AKTOR
ZOFJA BATORYCKA LUDWIK SOLSKI
Alicja Halama, M. Cybulski, B. Mierzejewski

WAŻNY CEL

Traktat handlowy z Niemcami, o bok cech niezaprzeczalnie bardzo do- datnich dla całokształtu naszych za- gadnień gospodarczych, kryje w so- bie jednak również pewne poważne niebezpieczeństwo dla słabego jesz- cze przemysłu polskiego. Chodzi mia- nowicie o pewną psychozę naszego społeczeństwa w kierunku wyróżnia- nia wyrobów zagranicznych przed krajowymi, — oczywiście ze szkodą dla przemysłu polskiego.

Psychoza ta powinna być w was- nym interesie Polski stale i konse- kwentnie zwalczana drogą propagandy na rzecz wyrobów krajowych, t. j. drogą szerzenia hasła patriotyzmu gospodarczego.

Dotychczasowa działalność w tym kierunku Ligi Samowystarczalności Gospodarczej dała już dodatnie wy- niki. Dziś spostrzegamy już dużą po- prawę w ustosunkowaniu się społec- twa do wyrobów krajowych, o gwałtowności których społeczeństwo mimowolnie musiało się przekonać dzie- ki odcięciu od towarów niemieckich skutkiem wojny celnej.

Wobec zawarcia jednak traktatu z Niemcami działalność Ligi nietylko

nie może ustać na jedną chwilę, ale właśnie winna być znacznie spotego- wana, co więcej, powinna na ten cel posiadać odpowiednie środki mater- jalne. Środków tych dostarczyć powin- nie przemysł polski, w interesie i obronę którego Liga działa.

Na posiedzeniu Komitetu Główne- go Ligi, w skład którego wchodzi najwybitniejsi osobistości świata gospodarczego i przemysłowego, pod przewodnictwem prezesa Komitetu Głównego, p. Seweryna Samulskiego z Poznania, postanowiono zwrócić się do przedstawicieli przemysłu z gor-ącym apelem o jaknajwydatniejsze ma- terjalne poparcie Ligi Samowystar- czalności Gospodarczej.

Nie ulega wątpliwości, że apel ten spotka się z życzliwym oddźwiękiem wśród sfer przemysłowych.

Akcja szerzenia w społeczeństwie patriotyzmu gospodarczego musi być prowadzona z coraz większą energią. Popieranie własnej wytworczości i po- pieranie rozwoju przemysłu polskiego — oto jedyna właściwa droga do do- brobytu całego kraju i wszystkich je- go obywateli.

Znów maczają palce

Przed niedawnym czasem prasyki dziennik „Temps” zamieścił rewela- cyjne dane, że dostarczaniu przez Niemcy do Chin amunicji i gazów trujących. Rewelacje te wywołały w niemieckich dziennikach dopiero te- raz „sprostowanie”, które jednak nie tylko nie obala rewelacji „Tempsu”, lecz właśnie rzuca na całą tę sprawę osobliwe światło.

Okazuje się, że transporty amuni- cji i bojowych środków chemicznych z Niemiec do Chin istotnie miały miejsce i zatławiane były przez nie- mieckiego atakowe wojskownego w Chinach, który rzekomo; działał na własną rękę i bez porozumienia z rzą- dem niemieckim.

Każde kłamstwo ma jednak krót- kie nogi. Jednocześnie bowiem z o- wem „sprostowaniem” pojawiła się w piśmie niemieckich inna notatka, precyzyjnie najdokładniej przez cen- zurę, a mówiąca o audycji udzielanej przez Hindenburga delegacji wo- jennej marynarki chińskiej. Wkrótce potem, dzięki niedyskrecji jednego z

Geny zboża w kraju i zagarnica

Przebiec tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 17 do 25 b.m., według obliczenia Bureau gieldy zbożo- warowej w Warszawie, kształtowały się następująco:

Table with 5 columns: Rynki krajowe (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies) and Rynki zagraniczne (Berlin, Hamburg, New York, Chicago).

Fidac i Federacja polskich związków Obrońców Ojczyzny UROCZYSTOŚCI PARYSKIE

Paryż, 27. III. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się przyjęcie wy- dane specjalnie przez Fidac na cześć generała Romana Góreckiego jako prezesa Federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na przyjęciu obecny był ambasador Czapłowski oraz około 100 przedstawicieli 10 na- rodowości, reprezentowanych w Fi- dac'iu, Ambasadora Czapłowskiego i generała Góreckiego powitał wiceprez- s Fidac'iu, Granier zapewniając, że kombatanci francuscy pozostają zawa- sze wierni wspomnieniu wielkiej wojny i sojusznici francusko polskie- mu, oraz że wiernie zawsze stają bę- dą na straży nietykalności traktatów. Ambasador Czapłowski w krótkim

Pogłoski o przesileniu w Niemczech

Berlin, 27.3. (Tel. w.). Gabinet Müllera znalazł się ponownie w cięż- kiej sytuacji przesileniowej, która mo- że się zakończyć dymisją rządu. Szko- pułem nieporozumienia między par- tiami jest sprawa dotowania przez skarb Rzeszy zakładu ubezpieczeń od bezrobocia, przyczem usilnie upierają się socjaliści. W kuluarach zupełnie poważnie liczą się z ustąpieniem rzą- du. Na widowni zarysowuje się gabi- net „silnej ręki” Brüning—Schleicher —Schiele. Możliwa jest również ewen- tualność, że jednocześnie z rozwiąza- niem parlamentu i rozpisaniem wy- borów, rząd Müllera na podsta- wie artykułu 48-go konstytucji Rze- szy, przeprowadzi program finansowy w myśl własnego przedłożenia.

Uzgodnie prac organów nadzor- czych Kas Chorych

Warszawa, 27.III. (PAT). W mi- nisterstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem p. Prystora od- była się konferencja z udziałem wic- eprezesa Hubickiego przedstawicieli departamentu ubezpieczeń, Głównego Urzędu Ubezpieczeń i Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń oraz ogólno- państwowych i okręgowych Związków Kas Chorych. Konferencja ta miała na celu określenie kompetencji oraz zakresu prac okręgowych Związków Kas Chorych i ogólno państwowych Kas Chorych w dziedzinie działalno- ści administracyjnej, leczniczej i go- spodarczej, oraz określenie wzajem- nych stosunków tych instytucji. Na- stępnie uzgodniono działalność lu- stracyjną Okręgowych Związków Kas Chorych i Okręgowych Urzędów U- ubezpieczeń. Obrady trwały cały dzień

Postępująca polonizacja POMORZA

W roku szkolnym 1927/28 do szkół niemieckich uczęszczało tylko 58 proc. dzieci rodziców niemieckich, reszta zaś tej kategorii dzieci, t. j. 42 proc. —uczęszcza do szkół polskich. Ten fakt dobrowolnego garnięcia się dzieci niemieckich do szkół pol- skich przyjmuje prasa niemiecka z wielkim niezadowolaniem.

Instynktu ptaków przelatujących lub latającego rozkaz, przekazywanego tym banded, zbiegają się tam w tłumach nieprzeznaczonych, zwartymi, zgłodnia- łymi szeregami.

Rano otaczają skrzynie z odpad- kami, grzebiąc w nich, jak niegdyś psy w Stambule, kłóscąc się i bijąc o własne kawałki tam znajdująwane. W ciągu dnia blakają się grupami po- między ulicach, krając kolo sklepów i stragów, korzystając z „każdej sposobności, by schwycić coś do je- dzenia i uciec błyskawicznie w inną okolicę miasta, gdzie czynią to samo.

Wczorajem, w godzinach rozry- wek, tłoczą się w wejścia do teatrów, kin i innych lokali, usiłując zdobyć kilka kopiełek zebractwem lub za drobne usługi.

Alie ani jarmużna, ani praca ich nie pociąga. Najwyższą ceną dla nich jest przedewszystkiem kradzież. To też żaden najmniejszy przedmiot zabroniony, albo pozostawiony bez opieki, żadna kieszeń dobrze niestrze- żona nie ujdzie ich bystrej uwagi.

Niechętnie udają się na noc do domów noclegowych. Większość wo- li pozostawać na swobodzie niczem nieograniczonej. Kryją się w ruinach, piwnicach, na dworcach kolejowych, w gniazdach, pod filarami mostów, w składach węgla i drewna, w wago- nach w piecach fabrycznych, na ciep- łym jaszczym pojele itp.

W Moskwie na ulicach remonto- wanych zajmują na noc kołdy do asfaltu.

Zona prezesa centralnego Komi- tetu Wylonawczego, Kalenina, nal- czyla ich raz w takim kotle 38. Tego

HANBA XX WIEKU

W marcowym numerze katolickim „Eludes” ks. Jalabert kresli wstrząsa- jący obraz tej, jak ją nazywa „ropła- ciej rany na twarzy Rosji bolszewickiej”, t. j. jednego w historii zjaw- ska setki tysięcy dzieci bezdom- nych, jako skutku powołania nara- du idei religijnej i życia rodzinnego.

Jak daleko sięga ta straszna kie- ska Rosji współczesnej, wskazywa na- stępujące zestawienia i opisy znako- mitego znawcy stosunków na Wschod- zie Europy.

W braku urzędowych statystyk należy się uciec do logicznych wyli- czeń.

Nazajutrz po wielkim głodzie w Rosji, w r. 1923, ziona Lenina, Krup- skaja, stwierdziła, że naliczono 7 mil- jonów dzieci bezdomnych, z których maximum 800.000 można było umie-ścić w sierocinicach i schroniskach. Porzuciło więc ponad 6 milionów dzieci bez dachu nad głową i bez chleba, którym się mówiło: „Precz, do rodziców lub do zakładów” — wie- dząc, że one nie znają swoich rodzi- ców, ani, że niema już dla nich wię- ciej zakładów.

W kilka miesięcy później klęska pogorzyła się jeszcze bardziej, tak- że pod koniec 1923 r. Krupskaja ob- licza już tłum tych dzieci na 8 mil- jonów!

Oficjalne statystyki bolszewickie podają liczby dowień i dowolnie skreślają zera, odpowiednio do aktu-alnych potrzeb rzędu.

Ostatnie statystyki wykazywały liczbę dzieci bezdomnych na 250-

600.000. W r. 1928 Leninowa skre- śliła z tego jeszcze jedno zero i po- dała 80.000, a nawet 25.000.

Według jednak źródeł zagranic- nych liczba ta wynosi wiele setek ty- sięcy wędrujących dzieci.

Większość dzieci jest w wieku lat 10—14, część dochodzi lub przekra- ca lat 16, a według niektórych sta- tystyk 15 proc. stanowią dzieci małe, od 3—7 lat.

Zla moralnego nie wymierzają za- dane statystyki!

Gdyby kilka tysięcy dzieci wałę- sało się po ulicy, tracąc chęć do pra- cy i ucząc się zebraćwa, byłoby to już wielkie niebezpieczeństwo społe- czeństwa i groźba na przyszłość. Gdy- zaś te tysiące cierpi, wędruje i umiera w niedy nie do opisanía, a te, które wychodzą żywe z tej strasznej selekcji i z tej okropnej szkoły nędzy wszelkiego rodzaju, zepesta aż do głębi duszy — to dopiero nieopisa- nie wielkie, prawdziwe zła, które jest już dzisiaj ogniskiem przyszłych hord bandyckich.

Wszyscy, którzy widzieli nędzę- tych dzieci, nie mają słów — na jej opisanie. Znaleźć je można wszędzie, od północnych, aż do południowych krańców Rosji i Syberji: w Leningra- dzie, Moskwie, Kazaniu, Samarze, O- desie, na Kaukazie, w Wołodzynie, Omsku i Taszkencie. Przedewszyst- kiem jednak Moskwa jest dla nich miastem najbardziej przyciągającym. Przebywają w niej tysiącami w ciągu całego roku. Leczą w pewnych okre- sachs, jakby pod wpływem jakiegoś

KRONIKA MIEJSKA

— Przyjęcie u p. Wojewo- dy. Pan Wojewoda przyjął przed- wczoraj w godzinach przedpołudnio- wych p. Cezarego Szyszko, prezesa Sądu Okręgowego. W dniu wczoraj- szym przyjął p. Wojewoda pp.: Wła- dysława Tomaszewskiego, inspektora Okręgowego Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych i Witolda Antonowicza, dyrektora Szkoły Prze- mysłowej i ławnika Magistratu w Bia- lymstoku.

— Wyjazd p. Wojewody. Pan Wojewoda wyjechał dziś w nocy w sprawach służbowych do Warszawy. Przyjazd p. Wojewody spodziewamy jest w poniedziałek.

— Budowa Pomnika poleg- lych bohaterów 42 p.p. W dniu 25 marca Komitet artystyczny bud- wy pomnika 42 p.p. w składzie: p. p. K. Błockiego, architektów F. Kum- maula i R. Macury, prof. J. Blichar- skiego i p.por. K. Zawadzkiego roz- patrzał projekty szkicowe pomnika, nadesłane przez artystę rzeźbiarza Ja- kóbka Jurzyka. Z posród nadesłanych projektów szkicowych Komitet wybrał jeden, najbardziej kwalifikujący się do zrealizowania, jednakowoż z za- strzeżeniem przeproszowania pod- stawę jako nieodszkolenie architektonic- nie obmyślanej. Ze względu na otoczenie wysokich drzew i dalekiej perspekty- wy głównej alei parku 3-go Maja, na której ma stanąć pomnik, Komitet uznał za konieczne: przeproszowa- nie części architektonicznej projektu, ustalenie na miejscu wspólnie z auto- rem wysokości projektowanego pom- nika oraz wybór materiału, z którego pomnik ma być wykonany. Prawdo- podobnie, ze względu na tło, stano- wiące ciemną zielen drzew, pomnik będzie wykonany w całości z jasnego piaskowca.

Z Rady miejskiej Dalsza dyskusja nad budżetem

Wczorajsze posiedzenie Rady miej- skiej było poprzedzone drugimi na- radami klubowymi. Miało to ten do- datni skutek, że gdy rozwinięła się dyskusja budżetowa kluby składały deklaracje, wyraźne określające ich stanowisko. Następnie nie można po- wiedzieć, by deklaracje te przyczyniły się do wyjaśnienia polityki finanso- wej Rady miejskiej. Nikt z radnych, tych mianowicie, którzy mieli naj- większy wpływ na układanie budżetu, nawet się o to nie pokusił.

Zaganił dyskusję budżetową radny Lifszyc, jako przewodniczący komisji finansowo-budżetowej. Ciekawi sprze- wodzenia z obrad komisji zostali odrazu oblatni zlnna woda. Radny Lifszyc oświadczył mianowicie, że ponieważ komisja nie otrzymała od- pełnej rady wskazówek w jakim kie- runku powinny pojąć prace komisji, więc komisja zaleca do przyjęcia budżetu w tej redakcji, w jakiej zo- stał uchwalony w drugim czytaniu.

Następnie radny Lifszyc starał się wykażać, że cytry preliminowanych dochodów są pozytywne. Z kolei składowi deklaracje: radny Dorozynski imieniem Koła gospodar- czego wypowiedział się za budżetem, radny ławnik Antonowicz przeciwko budżetowi i następnie przedstawiciel Koła żydowskiego radny Tyłeman za budżetem i radny Waks przeciwko budżetowi.

Podniosła manifestacja

(Korespondencja własna „Głosu Obywatela”). Nowogród, 16 marca r. b.

Odbył się w naszym mieście olbrzymi wiec protestacyjny przeciw- ko przesładowaniu religii w Rosji so- wieckiej. Wzięli w nim udział pra- wie wszyscy parafianie nowogrodzcy. Uchwalono jednomyślnie następują- cą rezolucję:

Po wysłuchaniu Mszy świętej i za- niesieniu gorących modłów do Boga za wszystkich przesładowanych w Ro- sji za wiarę w Boga, zebrani w dniu dzisiejszym mieszkańcy miasta Nowo- gródu i sąsiednich wiosek, nieznan- dając, ponadto, innych środków, by przyjąć z pomocą wszystkim boha- tom i męczennikom za wiarę, w ser- decznem dla nich współzuczu i w głębokiej trosce o zachowanie wiary w naszej Ojczyźnie, jednomyślnie u- chwalił następującą rezolucję:

Zebrani z najwyższym oburzeniem jednomyślnie wyrażają swój protest przeciw bolszewikom, przesładowcom religii w Rosji i całą potęgą swych władz duchowych potępiają wszyst- kie bestjałskie gwałty, zadawane przez nich wierzącym w Boga.

Zebrani z najwyższą czcią wspo- minają wszystkich przesładowanych i morderowanych za wiarę, błagają Boga o hart i odwagę dla nich na wiarę pierwszych chrześcijan, by swoim meczeństwem dali światłectwo Bos-kiej prawdzie religii, a wśród prze- sładowców wywołali znany kiedyś u- pogan okrzyk „Wielki Bóg chrześci- jański” i spowodowali nawrócenie swoich katów.

Kronika Wojewódzka

Groźny stan szkolnictwa powszechnego

Sytuacja na terenie woj. białostockiego II. Przyrest dzieci w wieku szkolnym za czas od 1929 r. do 1932 r. jest tak gwałtowny, iż w tym ostatnim t. j. 1932 roku liczba tych dzieci wzrosła do 243.000, a w roku 1939 będziemy mieli na terenie naszego województwa 315.000 dzieci w wieku szkolnym.

Cała groźna położenia szkolnictwa powszechnego ujawni się, jeśli wska- żemy, iż dziś posiadamy w wojewo- dzictwie naszym około 3300 izb szkol- nych, które mogą pomieścić przy maksymalnym obciążeniu zaledwie około 170.000 dzieci.

Ponieważ z liczby posiadanych izb szkolnych tylko 635 stanowią iz- by własne, a resztę t. j. 2465 izb do- najmujemy i pod tym względem wy- korzystaliśmy wszystkie możliwości, stajemy tedy przed zupełnym brakiem izb szkolnych na pomieszcze- nie tego olbrzymiego przyrostu dzie- ci. Już we wrześniu b. r. na terenie naszego województwa zgłosił się do szkoły 215.000 dzieci. Przy obecnie posiadanej przez nas ilości izb szkol- nych — dla 45.000 dzieci zabraknie miejsca w szkole. W roku następnym liczba tych dzieci dla których nie- stanie miejsca w szkole wzrosnie do 70.000. Ten stan rzeczy pogorszył się będzie nadal. Jeśli nie rozwinie- my natychmiast budownictwa szkol- nego i lata przyszłe zostaną nas przy- obecnie posiadanej liczbie izb szkol- nych, to na rok 1935 będziemy mieli 1150000 dzieci poza szkoła, zaś w ro- ku 1939 liczba tych dzieci wzrosnie do 150.000! Widzimy więc, iż dzięki składowi pocieszającemu faktowi wzmożonego przyrostu dzieci organi- zacja naszego szkolnictwa powsze- cznego, przystosowana już przy olbrzy- mym nakładzie wysiłków i pomysło-wości zaledwie do objęcia 170.000 dzieci czeka olbrzymi załew nowej, 180.000 liczącej, rzeszy dziecięcej.

Liczba dzieci, która dla całego województwa wyniesie na r. 1939 180 proc. stanu z roku 1928 w nie- których powiatach przekroczy 200 proc. Stanu z r. 1928. Obfitym przy- rostem dzieci zagrożone są wszędzie powiaty: Wołkowsky, który ma- jąc w r. 1928 160000 dzieci, w r. 1932

mieć ich będzie 350000, powiat, Biel- ski, w którym w tym samym okresie liczba dzieci wzrosła z 20000 na 43000, Grodzieński, w którym liczba dzieci wzrosła z 20.000 na 39.000!

Pod naporem tej fall istniejąca o- becnie sieć szkolna runie w swych wiazaniach, utraci swój charakter po- wszechności, cofnie się skuteczność swego oddziaływania do poziomu z czasów przedwojennych, zapsepas- czając tem samym cały dotychczasowy swój dorobek. Pod groźną tego niebezpieczeństwa stoją wszystkie po- wiaty naszego województwa.

Dzisiejsza organizacja szkolna, która objęła około 85 proc. dzieci w wieku szkolnym zdolnością stworzyć dzięki sprzyjającym warunkom; ob- niżeniu przyrostu dzieci w latach po- wojennych i wykorzystaniu na cele szkolne wszystkich rolnych izb miesz- kalnych. Opierając się na tych wa- runkach coprawda przyspieszyliśmy tempo rozwoju szkolnictwa, lecz równocześnie nie wzrosnąc nowych budynków szkolnych, zapoznaliśmy jego przyszłość!

Dziś stojimy przed olbrzymim za- potrzebowaniem izb szkolnych, któ- rzych wynajść już nie można, a na- budowę których mamy tak mało czasu!

Dla pomieszczenia już na r. 1932 wszystkich dzieci w wieku szkolnym potrzeba nam będzie 4-do 5000 izb szkolnych, a na rok 1939 — ponad 5 do 7000 izb w zależności od tego, czy w jednej izbie mieścić będziemy 44 czy 66 dzieci.

My zaś w chwili obecnej na tero- nie całego województwa mamy około 3300 izb, z czego własnych, odpowia- dających swemu zadaniu zaledwie 835!

Stoimy tedy przed nieuchronną ko- niecznością natychmiastowego zarząd- zania temu olbrzymiemu brakowi izb szkolnych w drodze budowy nowych szkół! Natychmiastowe podjęcie akcji budowy szkół może nas jedynie ocie- lić przed zniszczeniem dotychczasowe- go dorobku na polu oświaty pow- szechniej i zabezpieczyć od ruiny szkołę powszechną — ten fundament dobrobytu społecznego i kamień wę- gielny bytu państwowego.

Pożar na hucie szklan- nej w Grodnie

150 robotników bez pracy W piątek dnia 21.11 w hucie szklanej wskutek zepsucia się wani- powstał pożar, skutkiem którego spaliła się część dachu i drewniane urządzenia dookola wanny z powodu pożaru jedna wanna została unicru- chomiona spowodowało to zwolnie- nie około 150 robotników.

Akcja dokształcania pra- cowników samorządowych

Sokolka, w marcu. Badając bliżej działalność instytu- cji samorządowych, zauważyliśmy czę- sto, że sprawność, zwłaszcza organów gminnych, nie jest jeszcze dotąd pod- wielu względami zadawalającą. Mno- stwo rzeczy mogłoby dokonać z mniejszym nakładem wysiłków i ener- gji, przy równoczesnym znacznym zaoszczędzeniu czasu i kapitału, gdy- by personel był bardziej fachowo przygotowany. Brak przygotowania zawodowego ze strony licznych pra- cowników samorządowych odbija się ujemnie na sprawności funkcjonowa- nia samorządów i w dużej mierze powstrzymuje racjonalny ich rozwój.

Ten stan rzeczy może być naprawio- ny tylko drogą dogłębną dokształcania pracowników samorządowych. Na terenie powiatu sokolkiego prowadzi się już od dwóch lat, akcję dokształcania pracowników samorzą- dowych. Dotychczas siedmiu czynnych pracowników odbyło 5-miesięczne studium administracji komunalnej przy „Wolnej Wszechnicy Polskiej” w War- szawie, a w pewnych odstępach czu- asu odbywają się w Sokółce kilkudnio- we kursy dla pracowników gminnych.

Szesty z kolei taki kurs odbył się ostatnio w dn. 11 i 12 marca r.b., pod oobistym kierownictwem staro- sty, p. Stefana Wołskiego, przy pomo- cy insp. samorządu gm. p. Feliksa Prusatora. Na kursie tym uczestni- czyło: 17 sekretarzy gminnych, 7 po- mowników sekretarzy i 5 praktykantów.

Wykłady i ćwiczenia praktyczne prowadzone było według następują- cego programu: 1) wymiar i usku- tecznianie świadczeń drogowych w naturze (szwarwki), 2) realizacja bud- żetów gminnych, 3) sposób wydatko- wania sum prelimitowanych i 3) roz- cenne zamknięcie rachunkowe oraz ot- warcie nowego roku obrachunko- wego.

Pozatem w czasie omawianego kursu wygłosili przemówienia infor- macyjne do zebranych sekretarzy — naczelnik miejscowego Urzędu Skar- bowego, p. Niesiołowski, oraz p. Mo- czyłdowska—Niekraszowa, delegatka Kuratorium Szkolnego w Warszawie (p. Moczyłdowska w sprawie oświaty pozaszkolnej) i pracy społecznej na gminie).

Z przedstawienia am- torskogo młodzieży szkolnej.

W dniu 16 marca r.b. na scenie Do- mu Ludowego w Sokółce, młodzież miejscowej szkoły powszechnej № 2, pod kierownictwem i reżyserją nau- czycielki p. Jadwigi Dankowej, ode- grała z wielkim powodzeniem ba- sceniczną w 4 odsłonach p. t. „La- leczka z saskiej porcelany”. W przed- stawieniu temu wzięło udział około dwudziestu osób, przeważnie uczennice kl. IV, V i VI.

Podniosła manifestacja

Zebrani uświadamiając sobie, na podstawie wyżej wspomnianych zbro- dniczych przykładów, do czego do- chodzi człowiek i państwo bez wiary w Boga, najuroczyściej przysięgają pogłębić i rozszerzać w sobie i do- kola siebie, a najbardziej w swoich rodzinach i zakładach wychowawczych Królestwo Boże i najmocniej wystę- pować zawsze przeciw tym niegod- nym czynnikom, które zechcą im wy- drzeć najdroższy skarb człowieka — Wiarę.

Zebrani jednomyślnie wyrażają swój bol synowski Ojcu chrześcija- nstwu, Marnieństwowi Chrystusie, i skła- dają Mu dzięki najserdeczniejsze za- zwrotenie uwagi całego świata na niesłychane objawy barbarzyństwa, dokonywane przez bolszewików w Rosji i ślubują najuroczyściej stać zawsze i wiernie na gruncie praw Bożych, przechowywanych w koscielie Chrystusowym Katolickim, którego z woli Chrystusa On jest Głowa.

Pożar na hucie szklan- nej w Grodnie

150 robotników bez pracy W piątek dnia 21.11 w hucie szklanej wskutek zepsucia się wani- powstał pożar, skutkiem którego spaliła się część dachu i drewniane urządzenia dookola wanny z powodu pożaru jedna wanna została unicru- chomiona spowodowało to zwolnie- nie około 150 robotników.

Przedstawienie to powtórzono zo- stało na tej samej scenie w dniu na- stępnym, na które przybyli licznie malusinscy goście. Czysty zysk z pre- stawienia przeznaczono na wykiecę i krajoznawczą dla młodzieży szkolnej, która odbyła się w lecie roku, ble- żącego.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodziekiego w Białym- stoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1930 r. od godziny 10 ra- ne, w Białymstoku przy ul. Piasna, pod Nr. 2 w mieszkaniu Włodzimierza Skomo- rowskiego odbędzie się sprzedaż przez li- cytację umebliowania ocenionych na 440 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można o- bejrzeć w dziale licytacji.

Białystok, dnia 15 marca 1930 r. Komornik Podbielski.

Z DNIA I NOCY...

Mile złego początki — wspomnienia żalodne

Rozmarzenie i niezapłacony dryndziarz

Wśród rannej ciszy, przed kropkami deszczu śniegu, chroniąc swe głowy we wnętrzu dorożki, mknęło w dal na racym dorożkarskim ryśku wesołe trio. Ona, wtulona pomiędzy nich, 23 letnia dziewczyna Antosia D. zwolenniczka gorącej, wolnej, lecz i dobrze płatnej miłości; oni, dwaj młodzieńcy, jeden słynny tancerz kabaretowy, 26 letni, o szumnie brzmianem podwójnym... ale imieniu Zygmuntem Kazimierzem K., drugi, urzędnik jednego z pobliższych starostw, p. Stanisław R.

A było im tak wesoło, tak błogo... W głowie szumiały dźwięki tangó, a w takt wirowało dokoła, doznając błogich skutków pochłonięcia solidnej ilości... biało-niebiesko-czerwonogłówek... Wiosenny powiew kojące działał na nerwy, że ani niepostrzegli nawet, jak się znaleźli u celu swej tak wczesnej podróży.

Wiadukt kolejowy przy ul. Św. Rocha.

Z gracją wykaskuje na chwiejących się nogach p. Zygmuntem Kazimierzem, by służąc ramieniem połowie swej damy (gdym należała do obydwu) za nim z wdziękiem młodego słoncia wysiada p. Stanisław i wszyscy trzej zdążają ku stopniom prowadzącym lecz nie do ołtarza, tylko na most kolejowy. Po długich wysiłkach udało się wreszcie skierować strudzone nogi na pierwszy stopień schodów, gdy nagle... brutalny dryn-

dzierz p. Antoni S., nie podzielał widocznie nastrojów swych mitych pasażerów — ośmielił się przypomnieć o należność za kurs.

Tego było im za wiele.

Nie pomnaż, że jeszcze nielitosciwy marzec częstuje na chłodem, ulegając wpływom rozognionej miłości, oczyszczonej i wreszcie szlachetnym oburzeniem, krwi — dwaj dżentelmeni rzucili z siebie płaszcze, i runęli całą swą siłą na biednego dorożkarza, a wstydliva dziewczyna na ten raz okazała się prawdziwą lwicą, gdy za przykładem swych amantów rzuciła się im na pomoc.

I tak walka wrog zacięta i gęby znowu nie te nogi, te przekłete nogi, byłoby pewnie zwyciężyli i uszli bezkarnie. Widocznie zadługo przeciągnąć musiła się bitwa, nie przynajmniej zdedykowanego zwycięstwa, a dotalające soczyste okrzyki w języku rosyjskim, tak popularne na całej kuli ziemskiej, że śmiało popularnością swą rywalizować mogą z esperanto, zwałyby czujnego posterunkowego, który nie kapitulując przed wojowniczo usposobioną trójką zdolał ją nawet doprowadzić do posterunku kolejowego.

Final trochę niezbyt ciekawy, lecz niestety konieczny.

Daj Boże, by nie zachmurzył kiedyś wspomnień o tak mile spędzonych chwilałch.

Czy mnie oczy nie mylą?
Skąd się to wzięło?

Czyli przygoda handlowca w czasie jazdy do Białegostoku.

Pociągiem popiesznym Warszawa — Stolpec jechał wczoraj do Białegostoku.

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Piątek 28-III.

11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Mahomet i Arabowie” (dział „Historja”), wygł. prof. H. Paszkiewicz. 15.20. „Przegląd wydawnictw periodycznych” — omówi prof. H. Meścicki. 15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gram. I. 17.15—17.40. „Rocznice nauki w roku 1936”, wygł. F. Burdcki. 17.45. Koncert ork. malarzów pod dyr. A. Sierogłowa. 18.45. Reanimacja. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40—19.50. Komunikaty PAT. 19.58—20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger. 20.15. Koncert oratoryjny z Filh. Warsz. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po koncercie kom. meteor. poln., sport, PAT., oraz retransm. ze stacji zagr.

Sobota 29-III.

11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Polska i Kazaczyna” (dział „Historja”), wygł. prof. H. Meścicki. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Mieścicki” — Odczyt III, wygł. prof. K. Górski. 15.45. Kwiecisty artystyczny L. S. G. Występ p. Kseni Grey, prymadony Operetki Warszawskiej. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Skryzka pocztowa” — korespondencja bieżąca omówi dr. M. Stepowski. 17.45. Słuchewisko dla dzieci. Bada. fantastyczna pioska E. Zambriny „Ja i Marysia na dnie Bałtyku”. 18.45. Romantyczny Występ p. Juljana Krawińskiego. 19.10. Centralne Tow. Organizacji i Kolek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40—19.50. Komunikaty PAT. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bież. 20.15. Kpt. Fuller „Kono przez stepy Paragwaju”. 20.30. Koncert muzyki lekkiej (w przerwie kom. Teatrów Miejskich). 22.00. Wł. Skórcewski — fejleton p. t. „Filińska herbata”. 22.15. Kom. meteor. poln., sport, 22.25. „Gatunista Fala” — wygł. red. J. Piotrowski. 22.35. Komunikaty PAT. 23.00—24.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej Hotelu „Bristol”.

Z ostatniej chwili

Na horyzoncie politycznym
Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory
Oświadczenie posła Piłsudskiego

WARSZAWA. 27. (Tel. wł.). Desygnowany na prezesa Rady Ministrów poseł Jan Piłsudski poświęcił dzień dzisiejszy na odbycie konferencji z przedstawicielami klubów parlamentarnych.

Klub Narodowy uchylił się od udziału w konferencji, zaznaczając, że stanowisko jego zostało zdeklarowane w czasie konferencji z marszałkiem Szymańskim.

W czasie konferencji z przedstawicielami tak zwanego centrolewu poseł J. Piłsudski poruszył sprawy związane z koniecznością odprężenia sytuacji politycznej, a to w celu umożliwienia spokojnych wyborów. Zamierzam bowiem desygnowanego szefa rządu jest w najbliższym już czasie zaproponować Panu Prezydentowi Rzplitej rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Następnie poseł Jan Piłsudski odbył konferencję z PPS frakcją rewolucyjną, oraz przedstawicielami klubu Żydowskiego, ukraińskiego i białoruskiego. Przedstawiciele klubu niemieckiego nie mogli skorzystać z zaproszenia na konferencję, bowiem znajdują się poza Warszawą.

Złodzieje cudzego miosiedzu.

Pan Zelek Szturmak (ul. Ogrodowa 11), współwłaściciel oledwini Żelaza przy ulicy Kolejowej 12 zaangażował swego czasu bezrobotnego Jana Słonimskiego z Zawad. koło Białostocku.

Obecnie wyszło na jaw, że Słonimski kradł systematycznie różne części miosięjne i zrobił szkody razem na 300 złotych.

Znów „Paulinka”

Wczoraj, w godzinach południowych, przechodnie na ulicy Sienkiewicza, byli świadkami wypadku samochodowego, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie skończył się poważną katastrofą. Mianowicie autobus firmy „Samochód”, marki „Chevrolet”, wskutek peknienia kierownicy wjechał na trotuar i łamiąc 2 drzewka, równocześnie z brzękiem wypadło kilka szyb z prawej strony autobusu. Pasażerowie i kierowca wyszli bez szwanku.

Kradzież 4 tor

W Bożnicy przy ul. Mickiewicza 35, zapanował nieopisany lament, gdy werni zebrani na modlitwie po otwarciu szafy w który znajdowały się 4 tory, spozrzegli pustki. Tory zniknęły w niewyjaśniony dotychczas sposób, wartość ich sięga około 2.000 dolarów. Za odnalezienie tor została wyznaczona nagroda w wysokości 500 zł.

Ostatnie 2 dni 28 i 29 marca „TYGODNIA TANIEJ KSIĄŻKI”

W Księgarni Nauczycielskiej w Białymstoku ul. Kilińskiego 10

„MODERN” Dziś Początek: 6³⁰, 8³⁰, 10¹⁰

Ceny od 1²⁵ zł.

NOCE BEZSENNE — NOCE SZALONE

Wzruszający dramat miłości dwojga kochanków

W rolach głównych: Ulubięta publiczność!

Iwan PETROWICZ — Lil DAGOWER

Kolosalna wystawa — Orgje Cygańskie — Przepych pałaców

Ogłoszenie.

Nr. E. 526 | 58 r.

Komornik Sądu Powiat. w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 25 kwietnia 1930 r. od 10 rano, w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej pod Nr. 33 w przedzieln. L. Tabaczyńskiego oddzielić się sprzedaż przez licytację Krajasmazyny (należącej do B. Gorjalna) ocenianej na 1500 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 26 marca 1930 r.

Ogłoszenie

Nr. E. 451—58 r.

Komornik Sądu Powiat. w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1930 r. od godziny 10 rano w Białymstoku przy ul. Lipowej pod Nr. 28 w składach Spółdzielni Rolniczo-Handlowej oddzielić się sprzedaż przez licytację różnych narzędzi rolniczych ocenionych na 2165 zł, które to narzędzia mogą być sprzedane niżej szacunku w myśli art. 1078 U. P. C.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 25 marca 1930 r.

Komornik Podbielski.

Kino „POLONJA”

Dziś HRABIA MONTE CRISTO

Dramat romantycznych przygód bohaterańskiego żeglarsza EDMUNDA DANTESA
W rolach głównych
Jean Angelo i Lil Dagover

CENA PRÉNUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłka pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów wysokości, przed tekstem,—70 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; za zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niższe.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.